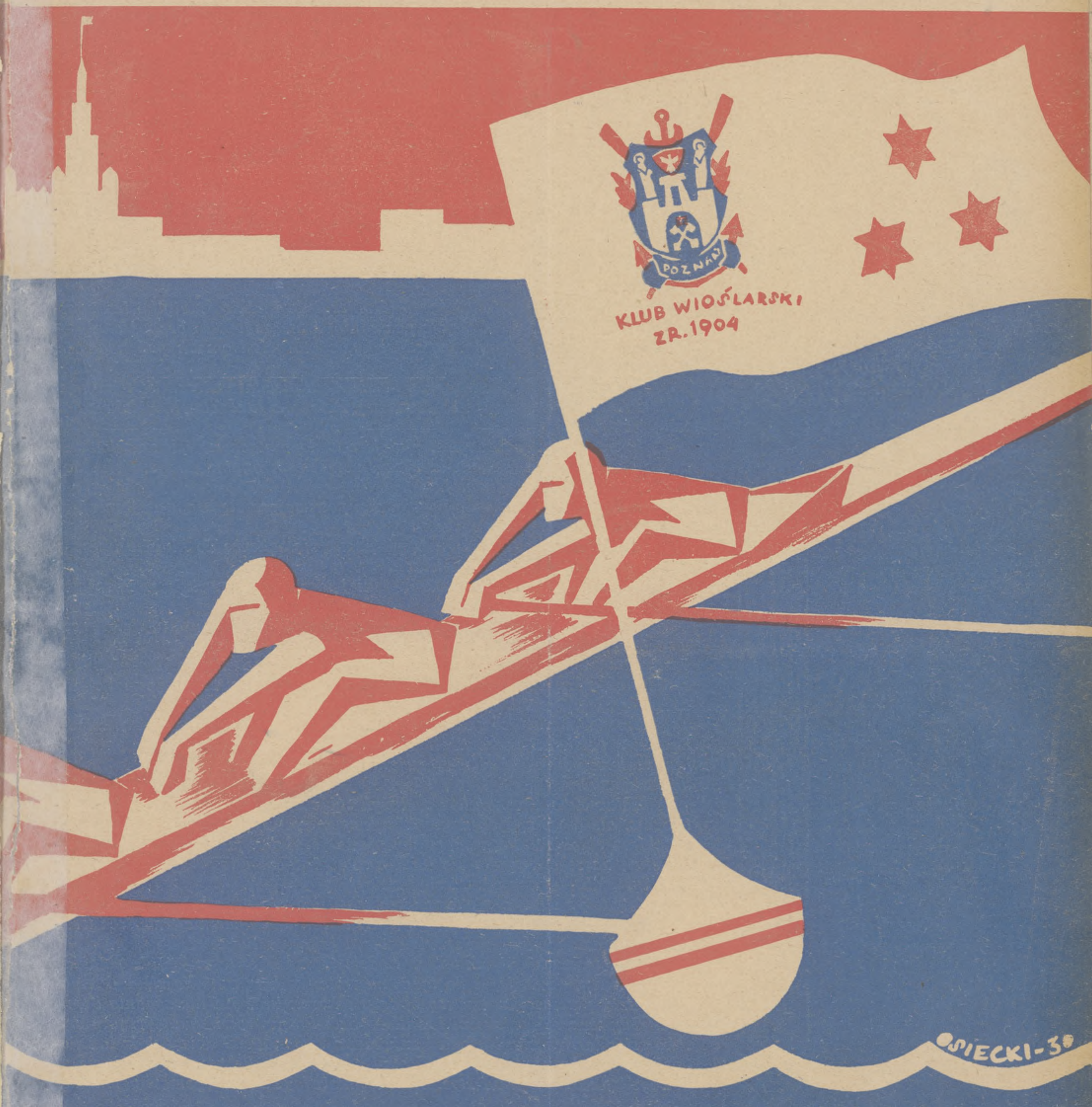
SPORT WODNY



25-LECIE KLUBU WIOŚLARSKIEGO R. 1904 W POZNANIU

Dwadzieścia pięć!

Zorganizowany sport polski liczy dopiero 10 lat życia. Więc jakżeż klub — wielkiej tej, a tak młodej całości cząstka — obchodzić może jubileusz ćwierćwiecza, święcić srebrne gody.

Może. I z tem większym splendorem, z tem większą dumą — że był jednym z najpierwszych, że należał do twórców, do ojców sportu Polski Niepodległej.

I z tem większą radością — iż należał do tych, co nietylko ten sport polski budowali od podstaw, ale pośrednio, a nieraz wprost bezpośrednio — budowali Polskę, przygotowywali cegły, z których i gmach państwowości naszej powstał.

Cofnijmy się bowiem myślą dwadzieścia pięć lat wstecz. Cóż ujrzymy?

Polskę na trzy części rozszarpaną, Polskę w łańcuchach, Polskę zdeptaną i znękaną.

Społeczeństwo, coraz chwiejniejsze w dogmatach swoich narodowych, coraz słabsze wobec chamstwa moskiewskiego, hypokryzji austrjackiej, butnej zachłanności pruskiej.

Coraz szybciej, nieraz bezwiednie, posuwające się drogą najmniejszego oporu — ku wynarodowieniu.

Społeczeństwo, w którem zapisywano się ochoczo do klubów i stowarzyszeń sportowych — niepolskich.

W takim momencie i wśród takiej atmosfery powstaje w Poznaniu, w roku 1904, Klub Wioślarski.

Klub polski i tylko polski. Powstaje i rozwija się. Rozwija się! Trzeba wczuć się, tutaj, w treść tego słowa. Rozwija się — to znaczy przezwycięża bezwład społeczeństwa własnego: przemaga zaporę wrażych Niemców, daje sobie radę z szykanami, trwa na stanowisku mimo prześladowań i mimo otaczającej go apatji.

Jest polską placówką sportową. Nie — poprostu placówką polską. Sztandar polskości podnosi otwarcie — i podnosi wysoko. Daje przykład innym, mniej śmiałym. I wykazuje im, że jeśli umie chcieć — to można dokazać wiele.

Założyciele „Poznań 04" zasłużyli sobie na wdzięczność nietylko sportowców, ale wogóle Ojczyzny. A na specjalną wdzięczność dzisiejszych wioślarzy polskich. Bo czyż, gdyby nie takie kluby, jak Poznański — wioślarstwo nasze cieszyłoby się takiem poważaniem i taką żywą sympatją u wszystkich — jaką chlubi się dzisiaj?

Jubileusz dwudziestopięciolecia ich dziecka — to dla tych z inicjatorów założenia klubu, którzy się go doczekali — dzień wielkiej radości i wielkiej satysfakcji i jako dla sportowców, i jako dla Polaków.

Dziś warunki się zmieniły. Łodzie „Poznań 04" prują fale polskich wód, a osady, przybijając do lądu, na wolną polską schodzą ziemię. Klub Wioślarski przestał już być wysepką polskości; inne już ma zadania i inne cele. Gdy wczoraj polskości bronił — dziś Polskę rozsławia. Trzyma wysoko sztandar tężyzny Narodu i sukcesami wspaniałemi dowodzi, iż tak jak ongi pracował niezmordowanie i skutecznie dla podtrzymania ducha narodowego, tak dziś wysiłki swe owocne kieruje ku spotęgowaniu polskiej Mocy i polskiego Zdrowia.

Cały świat wioślarski i cały nasz świat sportowy, w dniu tego Jubileuszu wznosi szczery i gromki okrzyk:

— Poznański Klub Wioślarski 1904 niech żyje! Niech się dalej rozwija wspaniale, niech dalej służy wzorem i przykładem, i niech dalej święci zasłużone triumfy!

Redakcja Dwutygodnika
„SPORT WODNY".

Rok 5 Warszawa, Grudzień 1929 r. Nr. 21

SPORT WODNY

ZESZYT SPECJALNY. POŚWIĘCONY JUBILEUSZOWI

25-LECIA KLUBU WIOŚLARSKIEGO z 1904 r. w POZNANIU

1904-1929

GENEZA I HISTORJA KLUBU.

Przed dwudziestu pięciu laty w okresie beznadziejnej niewoli, trudno było w prastarej stolicy Wielkopolski o żywsze przejawy ukrywanego głęboko poczucia narodowego i energji społecznej. Brutalny Prusak, gnębiąc „opancerzoną pięścią” żywioł polski, tłumił je i dusił w zarodku. W tych warunkach, w tej szczególnie ciężkiej walce o byt narodowy, jaką Poznań staczać musiał z bezwzględną przemocą germańską, sport polski istnieć nie mógł. Nie istniał zresztą podówczas prawie wcale i w innych dzielnicach Polski. Społeczeństwo nasze nie doceniało jeszcze jego znaczenia i nie widziało korzyści płynących z ćwiczeń fizycznych. Społeczeństwo wielkopolskie, zagrożone germanizacją i pauperyzacją, wyczerpywało swą energję w obronie języka, wiary i ziemi, i nie mogło zwrócić należytej uwagi na wychowanie fizyczne. Zdobyło się jedynie na powołanie do życia, wzorem Czechów, „Sokoła”, który, mimo prześladowań niemieckich, rozwijał się wspaniale.

W tym czasie osiedlił się w Poznaniu Maciej Wierzbiński, znany dziś w całej Polsce jako „jedyny powieściopisarz wielkopolski” i objął kierownictwo arcypopularnego tygodnika „Praca”. Przebywając szereg lat w Anglji, gdzie drukował pierwsze swe prace literackie, informując zarazem świat publicystyczny nad Tamizą o bezprawiach Prusaków, i rozmiłował się w wioślarstwie, cieszącem się tam tak wielką popularnością. Tymczasem w zaborze pruskim Polacy nie mieli ani jednego zrzeszenia wioślarskiego, nie znali tego sportu, nie znali jego wartości. Dopiero Wierzbiński rzucił myśl zorganizowania pierwszego klubu wioślarskiego w Poznaniu. Wobec apatji, z jaką odnoszono się zrazu do tego sportu, projekt jego niełatwy był do urzeczywistnienia, jednak zapał i autorytet Wierzbińskiego zwyciężyły. Dn. 28 kwietnia 1904 roku myśl ta doczekała się realizacji — zawiązano pierwszy w Wielkopolsce klub wioślarski pod nazwą: „Klub Wioślarski w Poznaniu”. Początkowo prezesem jego z natury rzeczy był Wierzbiński, który przewodniczył formalnemu zebraniu inauguracyjnemu. Wkrótce zwerbował dla swej idei młodego posła do parlamentu Macieja hr. Mielżyńskiego oraz grono poważnych obywateli poznańskich. Zarząd młodego „Klubu Wioślarskiego” ukonstytuował się jak następuje: Maciej hr. Mielżyński (pułk. Nowina-Doliwa) b. poseł do parlamentu niemieckiego — prezes, redaktor Maciej Wierzbiński — wiceprezes, dr. med. Michalski — skarbnik, kupiec Seweryn Wrzesiński — sekretarz, bankier Wacław Załuski — naczelnik. Członkami założycielami byli: b. poseł do parlamentu niemieckiego, obecnie Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, Alfred Chłapowski z Bonikowa, dyr. banku, prezes Izby Handlowo - Przemysłowej Dr. Stanisław Pernaczyński, prof. Un. pozn. Dr. Michał Sobeski, Dr. Michał Szulc, dyr. banku Stefan Ruciński, przemysłowiec Czech



Maciej Wierzbiński,
pierwszy inicjator i założyciel Klubu,
jedyny honorowy członek i prezes.



Maciej hr. Mielżyński,
pierwszy prezes w latach 1904 — 1910.

Kusztelan, inż. Witold Hedinger, prezes pozn. rady miejskiej i senator, inż. Bernard Zakrzewski, architekt Czesław Leitgeber, chemik Górny, oraz zgasły przedwcześnie ś. p. Dr. Jarogniew Drwęski, pierwszy polski prezydent m. Poznania, dalej dyr. banku i konsul austrj. Marjan Kratochwill, Dr. Ksawery Zakrzewski, inż. Konstanty Koehler, kupiec Marcin Biedermann i kupiec Stanisław Koźlicki.

Zasługą wymienionych jest nietylko stworzenie placówki sportowej tężyzny, gdzie młodzież polska znalazła ujście dla swej energji życiowej i ośrodek biernego oporu przeciw zakusom wrogów, sięgających po jej duszę. Stworzenie „Klubu Wioślarskiego" to równocześnie narodziny sportu wioślarskiego w zaborze pruskim, sportu, który stanął obecnie w Poznaniu na poziomie bardzo wysokim, od niedawna zaś na stanowisku wręcz przodującem w Polsce.

Jesienią, r. 1904 wzniesiono nad Wartą, za Bramą Dębińską, na pięknej, topolami obramowanej łące, w położeniu nader dogodnem, pierwszą polską przystań wioślarską. Dzięki zabiegom założyciela postawił ją własnym sumptem budowniczy Barcikowski i wydzierżawił klubowi na dogodnych warunkach. Wiosną 1905 roku pojawili się na Warcie po raz pierwszy polscy wioślarze na dwójce „Goplanie" i czwórce „Wiśle", darowanych Klubowi przez członków. Wioślarze w klubowych barwach, polska pieśń i komenda na Warcie — taka manifestacja budzącego się wioślarstwa naszego, w wysokim oczywiście stopniu była solą w oku władz zaborczych. Nie mogąc zamknąć zalegalizowanej już apolitycznej organizacji, dosięgli Prusacy swą mściwą ręką jej założyciela, M. Wierzbińskiego i korzystając z procesu wytoczonego mu za artykuł w „Pracy" p .t. „Niebezpieczne ambicje Niemiec", skazali go na półtora roku więzienia. Dla młodej organizacji, której Wierzbiński był duszą i głównym filarem, był to cios ciężki, jednak silna wola wytrwania zwyciężyła i przekreśliła rachuby wrogów. Gdy po odbytej kaźni więziennej wrócił Wierzbiński do domu, społeczeństwo poznańskie urządziło na jego cześć spontaniczną manifestację, podczas której przedstawiciel wioślarzy zapewniał go, że „choć wichry i pioruny biją wokoło, wioślarze nasi żeglują wesoło".

W krótkim czasie Klub Wioślarski stał się ośrodkiem życia towarzyskiego przedwojennego społeczeństwa poznańskiego, w pierwszym rzędzie rozwijając oczywiście działalność sportową. A należy sobie uświadomić, że poczucie solidarności i życie towarzyskie były przed wojną cennemi atutami w walce o zachowanie polskiego ducha, spoistości wewnętrznej i narodowych tradycyj. Wieczory zatem i imprezy towarzyskie „K. W.", przyciągające szerokie sfery społeczeństwa, były nad wyraz cenione i pożądane, nietylko jako atrakcje w ówczesnem niewesołem bytowaniu...



Czesław Kusztelan, prezes Klubu w 1910 r.



Przystań od strony Warty w pierwszych latach istnienia Klubu.

Już w roku 1905 — pierwszym swego istnienia — nawiązał Klub Wioślarski łączność z bracią wioślarską zaboru rosyjskiego. Delegował mianowicie 3 członków na zjazd wioślarzy polskich w Ciechocinku. A nie poszło to tak łatwo. Władze pruskie dopiero na granicy udzieliły delegatom przepustek, a i moskale nie szczędzili im rozmaitych szykan. Wyszedłszy obronną ręką z tych opresyj, delegaci poznańscy przyjęci zostali przez braci „kongresowiaków" z entuzjazmem i rozrzewnieniem. Była to pierwsza manifestacja międzydzielnicowej łączności wioślarzy. Drugim występem poznańskich wioślarzy na terenie ówczesnego Królestwa był udział w regatach Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, urządzonych w Warszawie dnia 7-go lipca 1907 r. Tu Klub Wioślarski odniósł pierwszy skromny sukces sportowy, zwyciężając w jedynkach. O energji i duchu sportowym członków Klubu w latach przedwojennych pochlebnie świadczy śmiałe przedsięwzięcie, jakiem był w r. 1908 spływ Wartą do Szczecina na czwórce „Niemen", w którym brali udział członkowie: Tomaszewski, Pełczyński, Nalaskowski i Weichman. Możemy ich dzisiaj śmiało uznać za pionierów naszej, coraz większe postępy wykazującej, turystyki wodnej.

Stały rozwój Klubu, tak pod względem liczby członków, jak i działalności sportowej oraz przyrostu taboru, był najlepszem świadectwem jego użyteczności społecznej i ciągle wzrastającej popularności. Liczne regaty wewnętrzne i wycieczki turystyczne do Puszczykowa, Ludwikowa i Białego Gościńca oraz na jeziora Kórnickie, Bnińskie i Zaniemyślskie, popularyzowały i rozpowszechniały piękny sport wioślarski po kraju. Przez obsyłanie regat w Kaliszu, Płocku i Krakowie, Klub Wioślarski dokumentował swoją żywotność i ambicję sportową. A i na terenie dzia-



Przystań Klubu od strony ulicy Bocianka
w pierwszych latach istnienia.

łalności społecznej pracowano niemniej intensywnie. Wprawdzie władze pruskie nie dopuszczały do jawnych manifestacyj narodowych, mimo to jednak obchodzono narodowe rocznice, umiejętnie kryjąc je przed władzami. Tak np. urządzony poraz pierwszy w Poznaniu na przystani Klubu obchód Wianków w r. 1910 nazwano „wieczorem kawalerskim", co w uszach zaborców brzmiało skromnie i żadnych nie budziło podejrzeń.

Najlepiej gorliwą działalność Klubu w różnych kierunkach w latach przedwojennych, charakteryzuje rok 1910. I tak, wydawał Klub w roku tym „Miesięcznik Wioślarski", doręczany członkom i innym towarzystwom wioślarskim. Stworzono oddział juniorów, do którego przyjmowano młodzież od lat 19-tu. Projektowano również założenie sekcji kobiet, nie zdołano jednak zrealizować myśli tej, przedwczesnej jeszcze — jak się okazało — na naszym terenie. Należy wspomnieć, że w owym czasie władze „Sokoła" zwróciły się do Klubu z propozycją przystąpienia do ich organizacji, jako „sekcji wioślarskiej Sokoła". Koncepcja ta była przedmiotem gruntownych rozważań w Klubie i w rezultacie została odrzucona. Zarząd „Klubu Wioślarskiego" odmowną decyzję umotywował wyrażeniem przekonania, że tylko absolutna niezależność towarzystwa jest gwarancją normalnego rozwoju sportu wioślarskiego. Dzisiaj dopiero widzimy, jak słusznem było to stanowisko.

Niepodobna wyliczyć wszystkich szczegółów z ówczesnej działalności Klubu tak sportowej jak i społecznej. Była ona w każdym razie wybitna, ożywiona duchem obywatelskim i mimo ograniczonego — w ówczesnych warunkach politycznych — zakresu działania, wpływ jej na życie społeczne, był niewątpliwy. Do tego świetnego rozwoju K. W. przyczyniła się przedewszystkiem ofiarność i praca kierowników w pierwszych latach jego istnienia. A więc prezesów: Macieja hr. Mielżyńskiego, Czecha Kusztelana, Wacława Załuskiego, D-ra Stanisława Sławskiego, Władysława Kontrowicza, Jana Czerwińskiego; naczelników: ś. p. Czajkowskiego, Nalaskowskiego, Drygasa; skarbnika Kaczmarka i w. in. Specjalnie wyróżnić należy ś. p. Ludwika Frankiewicza, zasłużonego prezesa Klubu Wioślarskiego w latach 1910 — 1914 i 1917 — 1919. Ludwik Frankiewicz, budowniczy, człowiek niezmiernie pracowity i prawego charakteru, był postacią w Poznaniu powszechnie znaną i cenioną. W starszym już będąc wieku, mimo rozlicznych zajęć (m. in. był radnym m. Poznania), przyjął godność prezesa Klubu i otoczył młodzież serdeczną, ojcowską opieką, wpajając w nią zdrowe, szlachetne zasady.

Bujny rozkwit Klubu, skłonił jego władze do wszczęcia starań w celu nabycia własnego gruntu i pobudowania nowej przystani. Ale wybuch wojny w r. 1914 zamierzenia te przekreślił. Przystań „K. W. 04" opustoszała. Większość wioślarzy powołano pod broń i wysłano na front. Garstka pozostałych stroniła od wiosła, jako, że taka manifestacja zdrowia była rzeczą niebezpieczną i groziła natychmiastowym poborem. Zresztą Warta wchodziła w obręb ówczesnego pasa fortecznego i była, poza niewielkim odcinkiem, całkowicie prawie dla ruchu zamknięta. W tym stanie rzeczy nie mogło być mowy o jakiejkolwiek akcji. Ograniczano się zatem do konserwowania stanu posiadania i najniezbędniejszych wydatków na remont taboru. Dochody Klubu, z powodu ogromnego ubytku członków, zmalały do minimum. Niemniej jednak Klub pamiętał o głodującej braci w b. Królestwie i wyasygnawał na ten cel pewną kwotę Komitetowi Niesienia Pomocy. Burza dziejowa i w szeregach Klubu Wioślarskiego bolesne poczyniła szczerby. Polegli bowiem na polach bitew następujący członkowie: ś. p. Stefan Krenz, Jan Karpiński, Kazimierz May, Bolesław Karalus, Franciszek Stachowski, Kazimierz Zimny. Pamięć tych poległych jak i zmarłych członków swoich „K. W." czcić będzie zawsze.

Nadszedł rok 1918 a z nim upragniona niepodległość Ojczyzny. W ostatnich dniach tego roku, chwyciła za broń Wielkopolska, aby krwią swoją zadokumentować przynależność do Rzeczypospolitej i orężem zakreślić zachodnie granice Państwa. Przeważna część członków Klubu, którzy wrócili cało z wojny światowej, stanęła natychmiast w szeregach armji wielkopolskiej. Pozostali zabrali się z ogromną energją i wielkim zapałem do wznowienia działalności Klubu. Dn. 28.III 1919 r. dokonano wyboru nowego zarządu, powierzając prezesurę Władysławowi Kontrowiczowi, doświadczonemu i energicznemu działaczowi.



Ś. p. Ludwik Frankiewicz,
prezes Klubu 1910—1914 r. i 1917—1919 r.



W 1907 r. Klub Wioślarski gościł na przystani wioślarzy z Warszawskiego Tow. Wioślarskiego, przybyłych na regaty.

Z chwilą likwidacji zwycięskiego powstania wielkopolskiego — wzrosła liczba członków i puls życia w Klubie zabił żywszem tętnem. Klub bierze gremjalny udział w sypaniu Kopca Wolności na Malcie, dnia 12.6.19 r., deleguje 4 pięknie udekorowane łodzie na pierwszy, wielki obchód „Wianków", zorganizowany na Warcie, podejmuje na przystani uroczyście wojskową misję koalicyjną i t. d. A równolegle z udziałem w uroczystościach, związanych z odzyskaniem niepodległości, wśród tej niezapomnianej atmosfery wielkiego i radosnego napięcia uczuć patrjotycznych, nie zaniedbuje pracy przy wiośle. Załogi pilnie trenują do regat z bratnim Klubem „Trytonem", drugą organizacją wioślarską w Poznaniu (założoną w r. 1912 przez b. członka Klubu, radnego Franciszka Budzyńskiego). Regaty te, pierwsze międzyklubowe w Poznaniu, odbyły się 14.9.1920 r. i składały się z 6 biegów. Klubowi Wioślarskiemu przypadło w udziale 5 zwycięstw.

Klub Wioślarski, odwiedzając często bratnie towarzystwa i biorąc udział w regatach międzyklubowych, które były bodźcem do intensywnej pracy i rywalizacji sportowej, pierwszy zrozumiał, jakie znaczenie dla rozwoju wioślarstwa posiadałoby zjednoczenie wszystkich organizacyj wioślarskich w jeden Związek. Zaprosił zatem wszystkie polskie towarzystwa wioślarskie na zjazd do Poznania. Zjazd ten odbył się 7 grudnia 1919 r. W wyniku 3-dniowych obrad, przyjąwszy statut, opracowany przez prezesa Kontrowicza, powołano do życia „Polski Związek Towarzystw Wioślarskich" i polecono mu organizowanie corocznie wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski. Powstanie tego Związku, to nowa era rozwoju wioślarstwa polskiego.

Dzisiaj, po dziesięcioletniej działalności P. Z. T. W. z radością i podziwem stwierdza Polska cała zdumiewające rezultaty jego pracy. Wioślarstwo jest jednym z najpotężniejszych i najlepiej zorganizowanych sportów polskich. Uznanie i entuzjazm, z jakim cała prasa europejska pisała o świetnej, niewidzianej dotąd nigdzie organizacji regat o mistrzostwa Europy w Bydgoszczy, w dn. 17 i 18 sierpnia 1929 r. jest świadectwem siły żywotnej i dowodem zasług Związku. O propagandowem dla Polski znaczeniu tej imprezy, przeprowadzonej w tak doskonały sposób przez Związek, świadczy opinja zagranicy, kwalifikująca ją jako drugi, po Powszechnej Wystawie Krajowej, dowód polskich zdolności organizacyjnych.

Ze zdwojoną gorliwością zabrał się Klub Wioślarski do dalszej pracy wewnętrznej. Powiększono znacznie tabor, rozbudowano poważnie przystań, urządzając przytem nowocześnie urządzony, pierwszy w Polsce basen zimowy,



Wacław Załuski,
prezes Klubu 1914 — 1915 r.

słusznie rozumując, że bez treningu zimowego, nie może być mowy o utrzymaniu załóg w wysokiej formie. Dokonano wreszcie poważnej tranzakcji w postaci kupna terenu powierzchni około 10.000 m² od pani Krzyżanowskiej. Kupno było bardzo korzystne i poważnie wzmogło aktywa Klubu.

Poważną i podniosłą uroczystością było poświęcenie w dn. 24.IX 1926 r. wspaniałego sztandaru, wręczonego Klubowi przez p. Czerwińską w imieniu ofiarodawczyń — żon i sióstr członków Klubu.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia fachowego nauczyciela wioślarstwa dla metodycznego i prawidłowego ćwiczenia zawodników, „K. W. 04" już w r. 1923, jako pierwszy Klub w Polsce, zakontraktował na stałe zawodowego trenera. Korzyści, jakie daje opanowanie nowoczesnej techniki wiosłowania, aż nadto usprawiedliwiają poważny wydatek, jaki stanowi utrzymywanie fachowego trenera.

„K. W. 04" mający — poza trenerami — doskonałych, niezmordowanie pracowitych naczelników sportowych, nieustannie poprawiał formę swych osad i odnosił poważne sukcesy na regatach. Oto najważniejsze zwycięstwa, odniesione w okresie ostatnich lat dziesięciu:

Regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy:

1920 — zwycięstwo w jedynkach wyścigowych.

1921 — zwycięstwo w czwórkach półwyścigowych.

1922 — zwycięstwo w czwórkach młodszych.

1923 — zwycięstwo w ósemce młodszych i czwórkach.

1924 — zwycięstwo w ósemkach młodszych i czwórkach wyścigowych.

1926 — drugie miejsce w czwórkach o mistrzostwo Polski.

1927 — zwycięstwo w czwórkach młodszych.

1928 — zwycięstwo w czwórkach i ósemkach o mistrzostwo Polski.

Pomijamy liczne zwycięstwa i sukcesy „K. W. 04" na innych wodach. Nadmieniamy tylko, że szczególnie szczęśliwym był sezon w roku jubileuszowym 1929. Albowiem przyniósł Klubowi rekordową ilość 25 nagród i aż 6 mistrzostw. Rozpoczął szereg tych sukcesów występ dwójki „K. W. 04" na regatach jubileuszowych W. T. W. w Warszawie, dnia 29 czerwca r. b., gdzie odniosła ona piękne zwycięstwo. Nieco później, na regatach międzyklubowych w Bydgoszczy, (8 lipca) zwyciężył „K. W." w dwójkach, w czwórkach ze sternikiem i bez, oraz w ósemce o mistrzostwo Bydgoszczy. Na regatach międzyklubowych w Poznaniu, dnia 21.7 odniósł Klub 5 zwycięstw. Zwycięsko również wyszedł z próby generalnej przed mistrzostwami Europy, jaką były regaty związkowe w Bydgoszczy, dnia 3 i 4 sierpnia. Tu zdobył „K. W. 04" mistrzostwa Polski w dwójkach bez sternika, w czwórkach ze sternikiem i ósemkach oraz w biegu czwórek lekkich. Na samych zaś regatach o mistrzostwa Europy w Bydgoszczy, przypadło Klubowi zaszczytne zadanie obrony barw polskich w najważniejszem biegu, w ósemkach oraz w dwójkach bez sternika. Sezon roku 1929 zakończono regatami miejscowemi, do których włączono dwa biegi jubileuszowe „K. W. 04" — czwórek i ósemek. W zawodach tych Klub wygrał pięć biegów, m. in. bieg czwórek o mistrzostwo Poznania. Zaiste, godniej nie można było uczcić jubileuszu! Wszystkie te sukcesy, będące wynikiem celowej, wytrwałej i ofiarnej pracy, wysunęły „K. W. 04" na stanowisko przodujące w Polsce, czego wyrazem jest naczelne miejsce Klubu w tabeli punktacyjnej, przyczem, porównując punktację tegoroczną z ubiegłemi latami widzimy, jak olbrzymiemi krokami posuwa się naprzód po drodze postępu.

W roku 1927 „K. W. 04" miał 40 punktów — 6 miejsce.

W roku 1928 „K. W. 04" miał 140 punktów — 3 miejsce.

W roku 1929 „K. W. 04" miał 372½ punktów — 1 miejsce.

Że Klub Wioślarski, a z nim ośrodek poznański, do niedawna jeszcze pozostający w tyle za innemi, dzierży dziś prymat w wioślarstwie polskiem, zawdzięczać należy sharmonizowanej, zgodnej współpracy wioślarzy i członków. Założony z inicjatywy „K. W. 04" w r. 1925 Komitet Towarzystw Wioślarskich, składający się z przedstawicieli wszystkich poznańskich Klubów, usunął—oby na zawsze—niesnaski lokalne, a działalność jego cechuje przyjaźń i wspólność dążeń wszystkich Klubów wioślarskich.

„K. W. 04" pracując nad popularyzacją wioślarstwa zjednał sobie zaszczytny przydomek macierzy towarzystw wioślarskich, większość ich bowiem w Wielkopolsce powstało bądź z jego inicjatywy, bądź przy wybitnej współpracy organizacyjnej. Szczególnie ważne, ze względów propagandowych, było założenie w r. 1922 przez b. prezesa „K. W." D-ra Stanisława Sławskiego, ówczesnego delegata Rządu Polskiego do Rady Portu, Polskiego Klubu Wioślarskiego w Gdańsku. Gdy na gruncie poznańskim organizowano żeński Klub Wioślarski, „K. W. 04" pomagał wydatnie, udzielając powstającej placówce bezinteresownie terenu na przystań, dając do czasu wybudowania własny szałas.

Spoglądając wstecz na lata ubiegłe, w czasie których nie brak było przecież i niepowodzeń, trudów i porażek, stwierdzić należy z żywą satysfakcją, że posiew, szczodrą ręką założyciela rzucony, wydał plon obfity. Niewątpliwie bogty owoc ten mógł wyrość jedynie w warunkach, sprzyjających rozwojowi celowej i metodycznej pracy przy wiośle. Stworzenie takich korzystnych warunków jest dziełem ofiarności jednostek, przywiązanych do idei wioślarstwa i nie szczędzących dla niej grosza. Takich jednostek nie brakło w dawniejszych zarządach Klubu, widzimy je też i we współczesnym. Z żywem zadowoleniem należy również stwierdzić, że życzliwość władz samorządowych oraz ustosunkowanie się społeczeństwa w naszem środowi-



Dr. Stanisław Sławski,
prezes Klubu 1915 — 1917 r. i 1926 — 1927 r.

sku sprzyja rozwojowi wioślarstwa i wszelkim na polu sportowem poczynaniom. Magistrat miasta Poznania z p. prezydentem Ratajskim na czele, Dowódca Okręgu Korpusu, p. Generał Dzierżanowski i podległe mu władze wojskowe, dalej Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i władze wojewódzkie okazywały i okazują wioślarstwu dużo względów i pomocy.

Miasto Poznań przeprowadza obecnie prace nad ogrobleniem Warty, mające na celu zabezpieczenie miasta przed klęską powodzi. W związku z tem, kluby wioślarskie, posiadające swe siedziby w obrębie tych robót, przenieść się będą musiały na inny teren. Tranzlokacja szczególnie dotknie materjalnie „K. W. 04", który w swą przystań w ciągu ćwierćwiecza niemałe poczynił wkłady i inwestycje. Straty, jakie Klub z tego powodu poniesie oraz wydatki około urządzenia nowej siedziby, przerastać będą siły towarzystwa. Tu więc potrzebną będzie pomoc materjalna i nie należy wątpić, że władze miejskie pomocy tej nie poskąpią, umożliwiając mu dalszy, normalny rozwój.

Prasa poznańska poświęca wioślarstwu dużo życzliwej uwagi, informując w rzeczowych publikacjach i sprawozdaniach o pracy i postępach naszego towarzystwa. Na tę cenną współpracę wioślarstwo liczy nadal, zdając sobie doskonale sprawę z wielkiego jej znaczenia. Tylko na takiej bowiem współpracy najlepiej wyjdzie sport nasz, znakomicie się powiększy rozpiętość jego zasięgu i co za tem idzie, i jego popularyzacja wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Wioślarstwo przecież bodajże więcej potrzebuje propagandy, niż jakakolwiek inna gałęź sportu, gdyż teren jego pracy jest niedostępniejszy szerokim masom, niż teren piłkarza, pięściarza czy lekkoatlety.

Spozierając z perspektywy lat dwudziestupięciu na powstanie, działalność i — wśród doli i niedoli — stały rozwój i rozrost „K. W. 04", a z nim i rozwój wioślarstwa wielkopolskiego, możemy z wielkiem zadowoleniem skonstatować, że ambitną i ofiarną pracą, wyłącznie prawie własnemi siłami, wywalczyło ono sobie tak zaszczytną pozycję w polskim sporcie wodnym. Niewątpliwie wioślarze zapaleni, którzy w sezonie jubileuszowym tyle pięknych i zasłużonych odnieśli sukcesów, pamiętają o tem, że nadal



Władysław Kontrowicz,
prezes Klubu 1919 — 1923 r.



Jan Czerwiński,
prezes Klubu 1923 — 1926 r.

usilnie należy pracować, by w przyszłości po nowe sięgnąć laury.

Niechże więc teraz, w okresie „martwym", kiedy sporty zimowe dochodzą do głosu, wioślarze nasi zwrócą myśl w niedaleką przyszłość, gdy na przystaniach znów flagi załopocą. Niechaj uroczystą chwila otwarcia przystani zastanie wszystkich w doskonałej formie i pełnych ochoty do dalszej pracy przy wiośle! Wszak wioślarka to najzdrowszy, najpiękniejszy i najszlachetniejszy sport! Czyliż kontakt bezpośredni z przyrodą, zdala od kurzu, dymu, od denerwującego rozgwaru wielkomiejskiego, nie daje wioślarzowi zakosztować zdrowej radości i wzniosłych emocji? Na niego to właśnie spływa dobroczynny wpływ i czar słońca i wody. Słusznie też nazwał przyjaciel naszego Klubu wioślarzy „braćmi słońca i wody".

Ze względu na to, że cały rok 1929 stał pod znakiem gigantycznej imprezy, jaką była Powszechna Wystawa Krajowa, a wioślarstwo w szczególności pod znakiem Międzynarodowych regat o mistrzostwo Europy w Bydgoszczy i że oba te, tak bardzo doniosłe dla kraju wydarzenia całkowicie pochłonęły uwagę wszystkich, postanowiono obchód jubileuszu „K. W. 04" przenieść na rok 1930. Teraz, po rozgłośnem i ruchliwem lecie, łatwiej było wykonać prace organizacyjne około uroczystości i — sądzimy — zainteresować ogół tem nieprzeciętnem bądź co bądź wydarzeniem. Jubileusz ten z pewnością wzbudzi najżyczliwszą uwagę poznańskiego społeczeństwa. Przecież ono właśnie dostarczyło Klubowi kadry dzielnych wioślarzy, z takiem powodzeniem walczących o splendor barw swego Klubu i miasta, niepodobna zatem przypuścić, aby ogół ustosunkował się obojętnie do wielkiego święta „K. W. 04", które jednocześnie jest świętem całego wioślarstwa polskiego. A wioślarstwo polskie przysłużyło się krajowi coś nie coś. Czyż bowiem nie napełniają nas dumą te pełne zachwytu i entuzjazmu głosy zagranicy o organizacji i przebiegu zeszłorocznych mistrzostw europejskich w Bydgoszczy? Warto przy okazji przytoczyć jedną z licznych opinij, a mianowicie Zarządu Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich w Lucernie, który w liście do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, pod datą 11.IX.29 pisze m. i.: „ po cudownych dniach jakie spędzi-



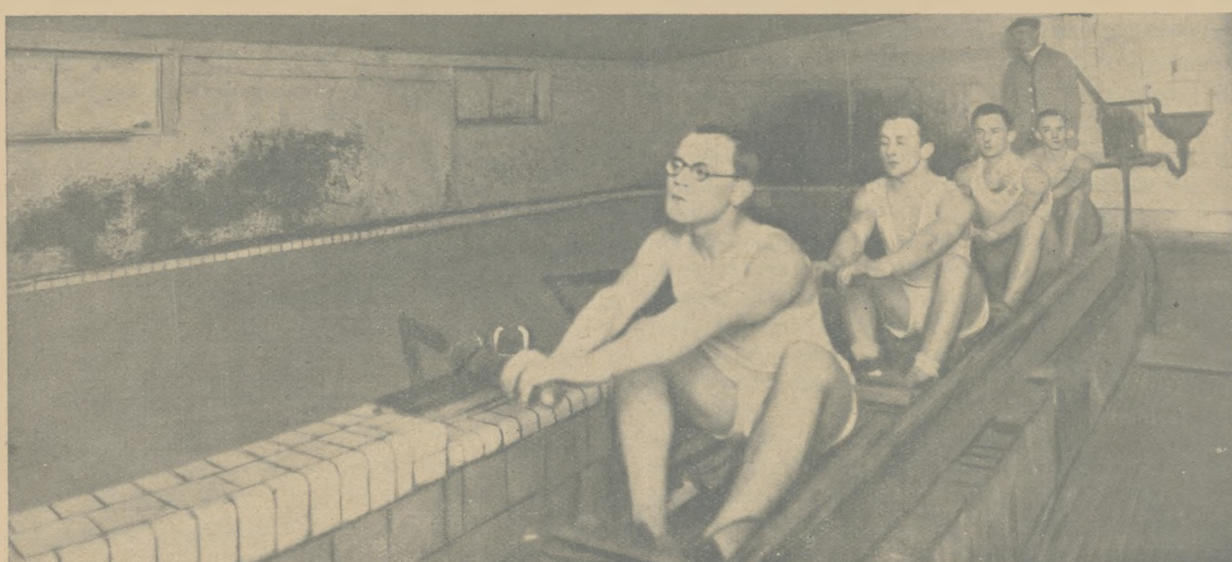
Władysław Stopa,
prezes Klubu od 1927 r.

liśmy w Polsce, pozwólcie nam podziękować Wam szczerze za ogromną Waszą pracę przy organizacji Kongresu w Warszawie i mistrzostw Europy w Bydgoszczy. Gratulujemy Panom serdecznie świetnego powodzenia tych imprez i zapewniamy, że wszyscy uczestnicy wywieźli niezatarte wspomnienie o ich doskonałej organizacji i Waszej tak miłej gościnności. Wszędzie, gdzie się dotychczas odbywały Mistrzostwa Europy, byliśmy podejmowani wspaniale, nigdzie jednak przyjęcie delegatów i wioślarzy cudzoziemskich nie odznaczało się tym splendorem i tą uprzejmością, z jakiemi spotkaliśmy się w Polsce".

Czyż z powyższego nie wynika, że nasze zdolności organizacyjne, sukcesy i cała ta ofiarna praca wioślarstwa polskiego znakomicie wzmaga powagę i stanowisko Rzeczypospolitej zagranicą? Czyż to nie jest wartościową propagandą od wielu innych niezawsze potrzebnych i szczęśliwych przedsięwzięć? Dlatego też jubileusz „K. W. 04" winien być nietylko radosnem jego świętem, lecz i dniem propagandy całego wioślarstwa polskiego. Bo praca wioślarza jest pracą obywatelską, ściśle apolityczną, mającą na celu wychowanie młodzieży na dzielnych sportowców - obywateli, zdrowych na ciele i duchu. Te wskazania zawsze przyświecały „K. W. 04". Sztandar jego jest chorągwią bojową kilku pokoleń, które w warunkach niesłychanie nieraz trudnych walczyły o lepszą przyszłość i odrodzenie moralne i fizyczne narodu. Pragniemy zatem gorąco, by obchód nasz, który uważamy za manifestację żywotności całego wioślarstwa, zainteresował nietylko sfery wioślarskie, lecz całe społeczeństwo, które w nim winno widzieć demonstrację siły i zgody, panującej w wielkiej rodzinie wioślarskiej. „K. W. 04" może się poszczycić, że zawsze do tej jedności i zgody ręki przykładał. Może się poszczycić, że zawsze nastrajał się na wysoki ton w imię zgodnej współpracy dla wspólnych ideałów. Może też „K. W. 04" z dumą stwierdzić, że te jego dążenia znajdowały odpowiednie uznanie gdzie należy. Z uczuciem dumy i radości wspominamy nazwiska takie jak Prezesa P. Z. T. W. Józefa Radwana, wiceprezesów inż. Lotha, Musiała, Jerzego Bojańczyka, B. Gędziorowskiego, M. Juszkiewicza, E. Lenartowicza i M. Spornego. Ci czołowi i najzasłużeńsi kierownicy polskiego wioślarstwa zawsze odnosili się i odnoszą do „K. W. 04" i jego poczynań z całą życzliwością i serdecznością.

W zakończeniu niniejszego szkicu pragniemy raz jeszcze zaapelować do druhów z pod znaku „K. W. 04", by zawsze i wszędzie pozostali dzielnymi wioślarzami - obywatelami. Dzielny wioślarz zdobywa sobie dobre imię. „K. W. 04" to dobre imię posiada i to jest jego najcenniejszą zdobyczą. Wiele tu od Was, Druhowie, zależy, by to dobre imię i zaszczytne stanowisko pozostało przy Klubie nadal. Nie wątpimy, że tak będzie.

U progu nowego ćwierćwiecza postanówmy sobie wszyscy oświecić i zaprowadzić pod znaki nasze tych, co nie wiedzą albo nie rozumieją, jak to pięknie, jak wesoło i jak zdrowo być wioślarzem. Niech przez zimę praca dla naszej idei ani na chwilę nie ustaje, niech wzrosną szeregi nasze, szeregi poznańskich wioślarzy. Tak zapoczątkujemy nowy, daj Boże, jeszcze szczęśliwszy okres pracy dla chwały i dobra „K. W. 04", naszego towarzystwa jak i całego wioślarstwa i społeczeństwa polskiego.



Zimowy basen wioślarski Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu.



Rozpoczęcie sezonu na przystani Klubu w maju 1919 r. w obecności ś. p. prezesa Ludwika Frankiewicza.

Wieczór inauguracyjny Klubu Wioślarskiego
dnia 19 lutego 1905

Jak wielką wagę przywiązywało ówczesne społeczeństwo do powstania Klubu Wioślarskiego, tej placówki polskości, mającej na celu podziemną walkę z zalewem germanizmu, jak wielki budziło ono entuzjazm, jakiem było świętem dla jej członków świadczy fakt, iż na obchodzony z wielką uroczystością dn. 19 lutego 1905 Wieczór inauguracyjny, szereg członków wygłosiło specjalnie z okazji tego święta napisane oryginalnie utwory.

O uroczystości tej podaje „Praca" Nr. 9 z poniedziałku dnia 26 lutego 1905 r. następujące szczegóły:

„Liczne grono gości, zaproszonych przyjaciół naszego nowego towarzystwa sportowego oraz członkowie Klubu niemal w komplecie zgromadzili się wczoraj, w niedzielę w sali Hotelu Francuskiego, aby wspólnie obchodzić uroczystość otwarcia Klubu. Z powodu nieobecności Prezesa, którego żałoba zatrzymała w domu, powitał uczestników przy stole wiceprezes p. Maciej Wierzbiński stosowną przemową, w której podkreślił doniosłość zdrowotną sportu wioślarskiego i podziękował gościom za zainteresowanie, jakie towarzystwu okazali. Mowa wiceprezesa utrzymana w wesołym tonie i przeplatana dowcipami, odrazu wprawiła uczestników w nastrój przyjemny, jaki panował do końca zabawy. Komitet urządzający wieczornicę postarał się o urozmaicenie wieczorku deklamacjami. Wygłoszono kilka wierszy poważnych, humorystycznych i okolicznościowych. Produkcje śpiewne, mimo, iż niektóre były zaimprowizowane, bardzo ładne, przyczyniły się do urozmaicenia i uprzyjemnienia wieczoru. Ogólny poklask uzyskała śliczna bajka, ad hoc napisana przez Macieja Wierzbińskiego i przeczytana przez autora, oraz humorystyczny wiersz d-ra T. Jaworskiego. Nadto deklamowali p. dr. Nepomucen Szuman, p. dr. Adam Chwałkowski i artysta dramatyczny p. G. Prohaska.

Tak Klub Wioślarski wstąpił w życie, ukazał się na naszej arenie społecznej, powitany życzliwie i serdecznie. Niechaj by oklaski i życzenia, jakiemi przyjęto jego narodziny, były zapowiedzią pomyślnego rozwoju Klubu".

Przytaczamy tutaj w całości najwybitniejsze z tych okolicznościowych utworów.

List do Druhów Wioślarzy.

Wam goście zacni i wam towarzysze
Z pod wiosła znaku — w dowód dobrej woli,
Złożon niemocą — owe wiersze piszę —
uciesze gwoli.

A choć mnie brała okrutna oskoma
Z wami przy suto zastawionym stole —
Spełniać wiwaty — los kazał mi doma —
cierpieć niewolę.

Tedy mnie wszelkie odbiegły radoście,
Bomci jest Łazarz — już drugi miesiączek
Maścią rozmaitą smaruję me kości
pełne bolączek.

I dziś przy owej świetnej okazji
Miasto tam u Was zdrowia wznosić czyje
Pełnym kielichem przedniej małmazji —
człek leki pije.

Bywało nieraz — było nawet wczora —
Ckni mnie za Wami — ślę tedy orędzie
Aż na Garbary do mego znachora:
niechaj przybędzie.

A on człek mądry, (widać to z łysiny)
Stawy me maca a potem tak rzecze:
„Co dzień sześć proszków weźmiesz aspiryny
i leż człowiecze".

Co było robić mi na takie „dictum"
Że nie inaczej — toć przyznacie sami —
A choć „......" nie jest jeszcze „pictum"
ja duchem z Wami.

Bo kiedy Wasze zadźwięczą puhary —
Wtedy niepomny, że mnie bolą kości
Spełnię ja toast — imając się czary —
na zdrowie gości.

A drugi kielich wypróżnią na Wasze
Godni wioślarze. Niechaj zawżdy czynem
Wszelkie zamiary potwierdzą się nasze
usque ad finem.

SEWERYN WRZESIŃSKI.

Dar Nereid.

Pewnego razu — bardzo, bardzo dawno temu — spoczywał młodzian na ustroniu greckiego wybrzeża i topił wzrok tęskny w morskiej oddali. Ujrzał go światłodajny syn Zeusa Apollon, gdy zanurzając swój wóz złocisty w nurty Nereuszowego królestwa, żegnał smętnem wejrzeniem ziemię, którą stale przez pół doby całował ciepłemi promieniami. Aby ucieszyć wzrok młodego samotnika cisnął ze swego wozu purpurowo-rdzawą łuskę na rozkołysane fale, które zadrgały czarodziejskiemi mirjadami blasków figlarnych i biegły z rozwichrzonemi grzywami do stóp młodzieńca, szemrząc pieśń Orfeusza. Za wzrokiem młodzieńca frunęła dusza jego hen daleko, gdzie krasne córy Nereusza wedle zwyczaju niewieściego oddając się pustym igrzyskom, pluskały się, bryzgały, figlowały z iście boską ataraksją duszy. Aż ze szmaragdowej toni powstały cudne boskie miraże szczęścia. Młodzian wyciągnął do nich ramiona, jakby z piany poczęta Afrodyta ukazała się w mozaice świetlanej i pierwszy raz raz rzuciwszy okiem na ziemię wszczepiła w śmiertelnych wieczystą, nieukojoną tęsknicę za pięknem. Westchnął z głębi duszy i zawołał niby kapłan niosący ofiarę na cześć ojca bogów i ludzi: „O Nereuszu synu Pantosa szczęsny ojcze cór pięćdziesięciu, potężny władco wód egejskich, zraszających brzegi Archipelagu — spraw w swej łaskawości dla rodzaju ludzkiego, aby Delfiny lub Trytony uniosły mnie w złotą oddal morską, przyglądającą się w zwierciadle mej duszy i tam zawiodły mnie w przezrocza, gdzie mieszka szczęście". Nereusz siwobrody, ojciec pięknej Amfitryny, usłany na grzbiecie drzemał, chociaż Noc nie zasnuła jeszcze świata czarną siatką. Drzemał, albowiem był utrudzony wielce rządami w swem państwie. Na wołanie młodzieńca ocknął się i zamroczył. Atoli młodzian był piękny, pełen czci dla niego, pełen pochlebstw, które lubią nawet bogowie. Nie rozgniewał się zatem, lecz wyjątkowo zamyślił w swej królewskiej głowie. Nie wykomenderował Delfinów, ni Trytonów na usługi młodzieńca, by śmiertelnik nie wzbił się w dumę, podróżując jak bogowie po wodach. Nie mogąc zaś nic wymyślić w swem mózgu, wskazał Nereusz młodziana swym mnogim córom, które miłował, bo wzorowe te niewiasty nie miały żadnego rachunku na stroje i nie potrzebował gromadzić dla nich posagu.

Rozkazał im spędzić chmurę z czoła młodzieńca. Długowłose Nereidy, odziedziczywszy po ojcu prócz zdolności pływackich i łaskawe dla śmiertelnych serca, ukołysały młodego Greka śpiewem. A skoro sen zamknął mu powieki, wszczęły pod płaszczem Nocy swarliwy sejmik. Nazajutrz, gdy różowopalca Eos wypłynęła w nadolympijskie przestwory, młody Grek ujrzał przed sobą na fali przedmiot, jakiego nie oglądało oko śmiertelnika. Zdziwował się ogromnie darem Nereid misternie splątaną łupiną, wysłaną wonnem kwieciem, która zapraszało w swe łoże kołysząc się rozkosznie jak Afrodyta na biodrach, gdy spoczywa na niej wzrok gromowładnego ojca bogów. Było to czółno. Gdy Nereusz spostrzegł młodzieńca prującego dumnem wiosłem grzbiety fal, szybującego szparko po jego królestwie, rozwarł powieki jakoby ów wół, Zeusowi poświęcony, na widok stogu koniczyny. A że wróżbita był wielki, potrząsł trójzębem i ryknął: Oto początek żeglugi. Plotkarskie echo porwało boskie jego słowa i rozniosło po wszystkich wybrzeżach świata, a radość wytrysła do serc śmiertelnych. Młodzian zaś płynął po szczęście.........

Gdy powrócił przystąpił doń człowiek, biegły w sztuce eskulapa i spytał: Widziałeś szczęście? nie widziałem, odparł wioślarz. Więc nie znalazłeś go — podjął pełen nauki truciciel ludzi? — Znalazłem — zawołał wioślarz radośnie — znalazłem je w sobie...........

Uczeń eskulapa zadumał się srodze, a potem palec podnosząc w górę, wyrzekł mądrze:

„Szczęście to dobra cyrkulacja krwi — —".

Maciej Wierzbiński.



Pierwsze wspólne rozpoczęcie sezonu na przystani Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu, zorganizowane przez Komitet Poznańskich Towarzystw Wioślarskich 22 maja 1927 r.

Niech żyje, niech kwitnie!

„Ariston men to hydor" — filozof rzekł stary,
Kiedy wina się napił w swem życiu bez miary,
I tę piękną zasadę głosząc w całkim świecie,
Suche kazał gąsiorki wyrzucić na śmiecie.
Nauka ta zrobiła wrażenie pioruna:
Pierwszy uznał ją Jazon poszukując runa,
Za nim poszła Xantypa, na łeb lejąc wodę
Mężowi, by po sporze nawiązać znów zgodę.
Pozajdon też się nurzał wciąż w mokrym żywiole
I Ulises w nim kąpał swoją przykrą dolę.
Mówią nawet, że Wenus z wody się zrodziła,
Chociaż w życiu naturą swą temu przeczyła. —
Zacna była nauka, lecz jak w świecie bywa
Ten ją zgani, ten skubnie, ten całkiem z nią zrywa:
Cel był jakoś niejasny, brakło praw, ustawy:
Nie wiedziano, czy użyć wody do zabawy,
Czy też wszystkie potrzeby w niej topić statecznie,
Jakby ująć ją sobie, rozkazem czy grzecznie.
Zamieszanie wzrastało, były kłótnie, spory —
Woda z tego się śmiała rwąc wszelkie zapory,
Biadano nad swawolą, lecz któż jej zaradzi,
Kiedy słuchać nikt nie chce w niezgodnej czeladzi. —
I w Poznaniu z nią wiecznie się ciągły zatargi,
Do Olympu na powódź noszono wciąż skargi. —
Trzeba było, by posłem wybrano Macieja
Hrabiego — z tych z Brudzewa, ... gdy nagła zawieja
W struny harfy eolskiej krzyk rzuciła ludu,
Aby praw jego bronił wśród znoju i trudu,
Trzeba było, by drugi Maciej w „Pracy" piórem
Do przemówień pierwszego równym skrzypiał wtórem,
By Seweryn na dachu świeżą krytym papą
Osmoloną na Wartę jął wskazywać łapą, —
By Stefanek swą szafę żelazną zatrzasnął,
I donośnym swym głosem na doktora wrzasnął,
Któremu także „Stefan", lecz długi jak tyka
I teraz w słodkim jarzmie prawie już nie bryka, —
Aby wreszcie gładkiego dobrano Wacława,
Który boskim tenorem o weksle nastawa, —
Aby szóstka dobrana, jak zgodne rumaki —
Choć jednych maciejówki, drugich zdobią klaki —
Podparłszy raz na pięściach swe roztropne brody
Poczęła się naradzać nad zadaniem wody. —
Co orzekła, okrzykła: Wżdy przeznaczeniem
Nie by ludzkość przez picie napełniać cierpieniem,
Nie by domy przewracać, niszczyć zboża, stogi,
Nie by w wino dolewać pierwiastek złowrogi,
Nie by głowy rozszerzać przyszłości genjuszem,
Nie by zlewać nią rzesze, gdy do czynu ruszą —
Ale wody jest celem, by na swoim grzbiecie
Niosła sławę wioślarzy po szerokim świecie,
By ją pruła łódź smukła wolą dzielnej dłoni,
Aby pieśń z taktem wioseł grała na jej toni,
Aby hartem i mocą krzepkie były ciała,
By myśl jak ptak swobodny wesoło bujała.
Co rzekli, dłoń ścisnęli i statut spisali,
Na prezesów obydwóch Maciejów obrali,
Dla odmiany Seweryn tutaj piórem włada,
Miasto złota Stefanek z nim literki składa,
Kasę doktór wziął chudy, Wacław kapitanem
Jako wódz nad wodami, wioślarzy jest panem.
Z nimi zastęp żołnierzy: przeróżne zawody
Pod wiosłem, jak pod berłem, doszły tu do zgody,
Teraz Maciej z Brudzewa, gdy wrogów pobije,
Pod rozkazy Wacława odda swoją szyję,
Maciej z „Pracy" inkaustem palce powalane
I Seweryn swe łydki smołą okapane
Prać będą w jednej wodzie, skoro łódź przewrócą,
A Stefanek z doktorem harmonji nie skłócą,
Jeno brzegiem popłyną, za nic ważąc krzyki,
By woda nie zalała zbyt odważnym grdyki,
„Gorgo" zaś co bezpiecznie na szopie się śmieje,
Mydło rzucać im będzie we Warty wierzeje.
Aż po przejściach tych ciężkich silni zgodną wprawą
Tonie rzeki pruć będą zwartą, mężną ławą.
Na wieczoru zaś krańcach słońce purpurowe
Swem promieniem ozłoci ciała jędrne, zdrowe,
I popłynie hen z falą okrzyk świeży, dziarski
Niechaj żyje, niechaj kwitnie
Polski Klub Wioślarski.

Dr. TADEUSZ JAWORSKI „Acer".



Defilada wioślarzy z Zarządami na czele, wszystkich Klubów Poznańskich, podczas wspólnego rozpoczęcia sezonu, zorganizowanego przez Poznański Komitet Tow. Wioślarskich, 22 maja 1927 r.

UDZIAŁ W REGATACH I DALSZE WYCIECZKI
OD 1904 DO 1929 ROKU

W r. 1904, 1905 i 1906 — nie było wycieczek dalszych ani regat.

1907 r. — 7 lipca regaty w Warszawie na dwójce i jedynce, zwycięża jedynka. Z dalszych wycieczek, wycieczka czwórką do Pyzdrów 207 klm.

1908 r. — Wycieczka czwórką z Poznania do Szczecina.

1909 r. — Regaty międzyklubowe niemieckie w Puszczykowie 21.8 1909, udział w czwórce wyścigowej, w dwójce i jedynce. Zwyciężają: jedynka i dwójka.

1910 r. — Regaty Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego 24 lipca w Kaliszu na Prośnie, udział: czwórki klepkowe i jedynki. Biegi przegrane.

14 i 15 sierpnia — Regaty Jubileuszowe Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku, udział: bieg czwórek i jedynek; zwycięża jedynka.

Regaty wewnętrzne Klubu 25.9 — 6 biegów.

1911 r. — 30 lipca regaty wewnętrzne — 6 biegów.

1912 r. — 8.9 regaty jubileuszowe Sokoła w Krakowie, udział: dwójka i czwórka; zwycięża dwójka.

6.10 biegi dystansowe na 5000 mtr.

15 — 19 czerwca wycieczka dwójką do Szczecina.

1913 r. — Regaty Jubileuszowe w Kaliszu, udział: czwórki, dwójki i jedynki — przegrane.

22.9 biegi dystansowe na przestrzeni 30 klm., uzyskany czas w czwórkach 2 godz. 36 min. 16 sek.

1914 r. — 23 lipca wycieczka do Grudziądza dwójką, 467 klm.

29 czerwca regaty w Warszawie, udział: w czwórkach i jedynkach — zwyciężyła czwórka młodszych.

1915 — 1919 r. — regat nie urządzano, również wycieczek, ponieważ Warta płynie w rejonie fortecy.

1920 r. — 14 września regaty międzyklubowe z „Trytonem", 6 biegów, pięć pierwszych miejsc.

29 czerwca — Pierwsze regaty wszechpolskie w Bydgoszczy, udział: w czwórkach klepkowych, jedynkach wyścigowych. Zwyciężyła jedynka wyścigowa.

1921 r. — Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy — udział w trzech biegach — pierwsze miejsce biegu czwórek półwyścigowych.

25 września — regaty wewnętrzne — 8 biegów.

1922 r. — Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy, udział i pierwsze miejsce biegu czwórek młodszych.

24 września — Regaty wewnętrzne — 6 biegów.

1923 r. — 29 czerwca — udział w regatach międzyklubowych w Warszawie — drugie miejsce w czwórkach wyścigowych.

Udział w regatach wszechpolskich w Bydgoszczy — pierwsze miejsce w ósemce młodszych oraz czwórek młodszych.

2 września — Regaty wewnętrzne — 7 biegów.

1924 r. — 15 września — Regaty w Gdańsku — udział i pierwsze miejsce w biegu czwórek wyścigowych.

26 lipca — Regaty W. T. W. Warszawa — udział i drugie miejsce w czwórkach wyścigowych.

8 i 9 sierpnia — Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy — udział: w czwórkach półwyścigowych młodszych, ósemkach młodszych i ósemkach o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce: w biegu ósemek młodszych i w biegu czwórek młodszych oraz drugie miejsce w biegu ósemek o mistrzostwo Polski.

13 września — Regaty miejscowe — na 6 biegów 4 pierwsze miejsca i to: w biegu czwórek wyścigowych dla nowicjuszy, dwójek półwyścigowych, czwórek wyścigowych młodszych i czwórek półwyścigowych młodszych.

1925 r. — 6 sierpnia — Regaty związkowe w Bydgoszczy — udział: w ósemkach, czwórkach i jedynkach — bez zwycięstwa.

29 czerwca — Regaty międzyklubowe O. W. S. K. — Kraków — udział i pierwsze miejsce.

Lipiec — Wycieczka: Kraków — Warszawa — Bydgoszcz — Poznań, 1140 klm.

Wycieczka: Oświecim — Gdańsk 1000 klm.

1926 r. — 20 czerwca — Regaty wewnętrzne — 8 biegów.

27 czerwca — Udział w regatach O. W. S. K. w Krakowie, w biegach: czwórek wyścigowych, czwórek wyścigowych dla gości i jedynek. Pierwsze miejsce po raz drugi w czwórce wyścigowej.



Załoga ósemki Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu, która na regatach o Mistrzostwo Polski w 1924 r. zajęła drugie miejsce. Za piękną przegraną załoga otrzymała od obecnego na regatach p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego portret z własnoręczną dedykacją.
Stoją od lewej: Rakowski W., Tilgner D. J., Nowakowski K., Rotnicki M. i Kentzer, trener.
Siedzą od lewej: Tuczyk J., Lange Z., Zimny B., Ziętkiewicz J., Ziętkiewicz M.

3 — 11 lipca. — Wycieczka zbiorowa trzech załóg do Kalisza — 400 klm.

18 lipca — Regaty międzyklubowe W. T. W. Warszawa. Udział: w czwórkach wyścigowych i w czwórkach wyścigowych dla gości. Zwycięstwo: w biegu czwórek wyścigowych o nagrodę wędrowną Szustra.

8 sierpnia — Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy. Udział: w czwórkach i ósemkach o mistrzostwo Polski. Drugie miejsce w czwórkach o mistrzostwo Polski.

10 — 16 sierpnia — Wycieczka: Bydgoszcz — Poznań 555 klm.

12 września — Regaty miejscowe. Na 12 biegów, udział w 11 biegach. Zdobyto 8 pierwszych miejsc.



Przemówienie założyciela i prezesa honorowego Klubu drh. Macieja Wierzbińskiego, po biegu jubileuszowym, do zwycięskiej załogi czwórki wyścigowej — 15 września 1929 r. Na pierwszym planie: Jan Czerwiński i prezes Władysław Stopa.

3 października — Regaty wewnętrzne — 6 biegów.

1927 r. — 3 lipca — Regaty międzyklubowe w Bydgoszczy. Udział: w biegu jedynek nowicjuszy, w biegu czwórek nowicjuszy i w biegu jedynek. Zwycięstwo: w biegu jedynek nowicjuszy oraz drugie miejsce w biegu czwórek nowicjuszy i w biegu jedynek.

10 lipca — Regaty miejscowe. Udział: w biegu jedynek półwyścigowych, czwórek nowicjuszy, czwórek półwyścigowych nowicjuszy, jedynek wyścigowych, czwórek półwyścigowych ponad 30 lat, czwórek wyścigowych młodszych, czwórek półwyścigowych, dwójek podwójnych półwyścigowych, dwójek półwyścigowych na długie wiosła, czwórek półwyścigowych dla młodzieży. Rezultat: 5 pierwszych miejsc i dwa drugie miejsca.

21 lipca — Bieg dystansowy 30 klm. Rekord pobity z r. 1913 w czasie 2 godz. 35 m. 22 sek.

30 i 31 lipca — Regaty międzynarodowe i regaty o mistrzostwo Polski. Udział: w biegu jedynek o mistrzostwo Polski, w czwórkach nowicjuszy, jedynek i czwór-



Finisz ósemek na Mistrzostwach Polski w 1929 r. w Bydgoszczy. Na pierwszym planie zwycięska ósemka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu.



Zwycięska czwórka ze sternikiem, która w 1928 r. zdobyła Mistrzostwo Polski. Osada: J. Mikołajczak, W. Leporowski, D. Tilgner, S. Jurkowski i stern. J. Tuczyk.

kach młodszych. Wynik: pierwsze miejsce w czwórkach młodszych, drugie miejsce w biegu czwórek nowicjuszy i w biegu jedynek.

1928 r. — 17 czerwca — Regaty międzyklubowe O. W. S. K. w Krakowie. Udział: 1 pierwsze miejsce w biegu czwórek wyścigowych i ostateczne zdobycie puhara wędrownego posła p. Marjana Dąbrowskiego.

1 lipca — Regaty międzyklubowe w Bydgoszczy. Udział: w czwórkach o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, w czwórkach nowicjuszy, w czwórkach młodszych, ósemkach i ósemkach młodszych. Zwycięstwo: w biegu czwórek młodszych oraz drugie miejsce w biegu czwórek miasta Bydgoszczy i w biegu ósemek.

8 lipca — Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy. Udział: w biegach ósemek młodszych, czwórek o mistrzostwo Polski, czwórek nowicjuszy, czwórek młodszych



Zwycięska ósemka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, która zdobyło Mistrzostwo Polski w 1929 r. i trzecie miejsce w Mistrzostwach Europy. Stoją od lewej: Moshalewicz Aleksander, Ziętkiewicz Marjan, Kasprzak Zdzisław, Tuliszka Mieczysław, Rejnhard Hans trener, Zimny Bronisław sternik, Tuliszka Władysław, Kasprzak Zbigniew, Leporowski Witold, Jurkowski Stanisław.

i ósemek o mistrzostwo Polski. Zwycięstwo: w czwórkach i ósemkach o mistrzostwo Polski oraz drugie miejsce w ósemkach młodszych, czwórkach nowicjuszy i czwórkach młodszych.

9 września — Regaty miejscowe i o mistrzostwo miasta Poznania. Udział: w 8 biegach. Wynik: 1 zwycięstwo w biegu o mistrzostwo miasta Poznania i 5 pierwszych miejsc.

1929 r. — 29 i 30 czerwca — Regaty jubileuszowe W.T.W. w Warszawie. Wygrany bieg dwójek bez sternika.

7 lipca — Regaty międzyklubowe w Bydgoszczy. Wygrane: czwórki (bieg elim.) czwórki bez sternika (bieg elim.), dwójki bez sternika (bieg elim.), czwórki młodszych, ósemki o mistrzostwo Bydgoszczy (bieg elim.).

21 lipca — Regaty międzyklubowe w Poznaniu. Wygrane: ósemka nowicjuszy, czwórka senjorów, czwórka wagi lekkiej, ósemka senjorów, ósemka młodszych.

3 i 4 sierpnia — Regaty o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy. Wygrane: czwórki wagi lekkiej, czwórki bez ster-



Zwycięska ósemka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, która zdobyła Mistrzostwo Polski w 1928 r.

Osada: J. Ziętkiewicz, H. Grygiel, J. Mikołajczak, W. Leporowski, D. Tilgner, K. Nowakowski, W. Tuliszka, S. Jurkowski, sternik J. Tuczyk.

nika, (bieg elim. unieważniony), czwórki (bieg elim.), ósemki (bieg elim.), dwójki bez sternika (bieg elim.).

15 września — Regaty miejscowe w Poznaniu. Wygrane: dwójka klepkowa, czwórki o mistrzostwo m. Poznania (bieg jubileuszowy), czwórki półwyścigowe po raz pierwszy startujących, czwórki wagi lekkiej, ósemki (bieg jubileuszowy).

W roku jubileuszowym z pełnem poświęceniem trenowali drh. drh.: St. Jurkowski. W. Leporowski, W. Tuliszka, J. Mikołajczak, H. Budziński, M. Tuliszka, Zdz. Kasprzak, Al. Moshalewicz, M. Ziętkiewicz, N. Budziński, Br. Zimny, Z. Dybalski, W. Dybalski, M. Budziński, M. Zajączkowski, St. Zieliński, Fl. Kasprzak, Jachimowicz, Godyński, Kaniewski, Lis, Chmielewski, Adamski, Paczkowski J., Paczkowski M., Grzesiek, Musiał M.



Obecny widok przystani Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, od stronu ulicy Bocianka.

ILOŚĆ UWIOSŁOWANYCH KILOMETRÓW

OD ROKU 1905 DO 1929

1905 r. — dwójka „Goplana” 723 klm., czwórka „Wisła” 245 klm., razem 968 klm.; uwiosłowano kilometrów 2.656 klm. Rekord 600 klm. drh. St. Krenz.

1906 r. — brak statystyk.

1907 r. — 317 wyjazdów 10.057 klm. Rekord Stefan Pełczyński 2.075 klm.

1908 r. — statystyki brak. Rekord w klm. drh. Kaszyński 1.762 klm.

1909 r. — statystyki brak..

1910 r. — uwiosłowano klm. 22.089, wyjazdów 681. Rekord drh. Feder 1.506 klm.

1911 r. — uwiosłowano klm. 20.813½, wyjazdów 623, łodzie przebyły przestrzeń 8.955 klm.

1912 r. — uwiosłowano klm. 20.143, wyjazdów 610, łodzie przebyły przestrzeń 8.225 klm. Rekord drh. Jan Karpiński 2.282 klm.

1913 r. — uwiosłowano klm. 39.940, wyjazdów 1.296, łodzie przebyły przestrzeń 15.625 klm. Rekord drh. Pułkowski 2.644 klm.

1914 r. — uwiosłowano klm. 26.750, wyjazdów 965, łodzie przebyły przestrzeń 10.747 klm. Rekord drh. Pułkowski 1.505 klm.

1915 r. — uwiosłowano klm. 1.954, wyjazdów 173, łodzie przebyły przestrzeń 1.414 klm. Rekord drh. Kolterman 465 klm.

1916 r. — uwiosłowano klm. 1.984, wyjazdów 102, łodzie przebyły przestrzeń 1.030 klm. Rekord drh. Szmytkowski 299 klm.

1917 r. — uwiosłowano klm. 3.783, wyjazdów 165, łodzie przebyły przestrzeń 1.637 klm. Rekord drh. F. Wojciechowski 522 klm.

1918 r. — uwiosłowano klm. 3.365, wyjazdów 125, łodzie przebyły przestrzeń 1.759 klm. Rekord drh. Maniewski 614 klm.

1919 r. — uwiosłowano klm. 6.707, wyjazdów 402, łodzie przebyły przestrzeń 2.637 klm. Rekord drh. Matuszewski 348 klm.

1920 r. — uwiosłowano klm. 6.883½, wyjazdów 397, łodzie przebyły przestrzeń 2.918 klm. Rekord drh. Wacław Szymański 461 klm.

1921 r. — uwiosłowano klm. 19.174½, wyjazdów 847, łodzie przebyły przestrzeń 8.067½ klm. Rekord drh. Pułkowski 1.598 klm.

1922 r. — uwiosłowano klm. 16.807½, wyjazdów 717, łodzie przebyły przestrzeń 6.153 klm. Rekord drh. Kapitan Cześnik 977 klm.

1923 r. — uwiosłowano klm. 26.026, wyjazdów 908, łodzie przebyły przestrzeń 10.022 klm. Rekord drh. Michał Ziętkiewicz 1.638 klm.

1924 r. — uwiosłowano klm. 38.071, wyjazdów 1.047. Rekord drh. Sumiński Władysław 2.010 klm.

1925 r. — uwiosłowano klm. 55.486, wyjazdów 1.527, łodzie przebyły przestrzeń 19.869 klm. Rekord kapitan Cześnik 2.223 klm.

1926 r. — uwiosłowano klm. 42.216, wyjazdów 1.359, łodzie przebyły przestrzeń 13.218½ klm. Rekord drh. Damazy Tilgner 1.626 klm.

1927 r. — uwiosłowano klm. 31.446, wyjazdów 1.384, łodzie przebyły przestrzeń 11.313 klm. Rekord drh. Jan Ziętkiewicz 1.773 klm.

1928 r. — uwiosłowano klm. 65.285½, wyjazdów 1.857, łodzie przebyły przestrzeń 16.833½ klm. Rekord drh. Kulikowski 2.329 klm.

1929 r. — uwiosłowano klm. 56.522, wyjazdów 5.830, łodzie przebyły przestrzeń 17.676 klm. Rekord drh. Ignacy Wachowiak 2.791 klm.



Obecny widok przystani Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, od strony rzeki Warty.



Zasłużony Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich
Mec. Józef Radwan,
gorliwy opiekun Klubu Wiośl. z 1904 r. Poznań.

ZARZĄD KLUBU



Stopa Władysław,
prezes.



Szczepecki Antoni,
sekretarz.



Kulikowski Józef,
wiceprezes.



Jurkowski Stanisław,
naczelnik.

ZARZĄD KLUBU



Perkowski Edmund,
skarbnik.



Garstecki Maksymiljan,
wiceprezes.



Jaraczewski Edmund,
zastępca sekretarza.



Karwatka Kazimierz,
gospodarz przystani.

ZARZĄD KLUBU



Garstecki Zdzisław,
gospodarz taboru.



Lange Lucjan,
zastępca naczelnika.



Mistrzowska ósemka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, która zdobyła Mistrzostwo Polski w 1929 r. i zajęła trzecie miejsce w Mistrzostwach Europy w Bydgoszczy. Osada: A. Moshalewicz, M. Ziętkiewicz, Z. Kasprzak, M. Tuliszka, W. Tuliszka, Z. Kasprzak, W. Leporowski, S. Jurkowski, stern. B. Zimny.

RADNI KLUBU



Hirschberg Feliks.



Czerwiński Jan.



Kaczmarek Ziemowit.



Mistrzowska czwórka Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, która zdobyła Mistrzostwo Polski w 1929 r.
Osada: W. Tuliszka, M. Ziętkiewicz, W. Leporowski, S. Jurkowski, sternik J. Budziński.

LISTA CZŁONKÓW W 1929 R.

Alankiewicz Stanisław
Antulski Mikołaj
Adamczak Bronisław
Adamczak Czesław
Adamski Jan

Bąkowski Mieczysław
Bąkowski Stefan
Bruździński Stanisław
Bandurski Marcin
Brodniewicz Kazimierz
Buliński Stanisław
Bartlewicz Edmund
Bobowski Teodor
Budziński Norbert
Białasik Feliks
Basiński Hieronim
Budziński Henryk
Beil Alfred
Basiński Arkadjusz
Basiński Celestyn
Budziński Maksymiljan
Błażek Tadeusz
Borowicz Adam
Bochyński Edward
Burdelski Władysław
Bzyl Antoni
Buczkowski Stanisław

Czerwiński Jan
Czepczyński Józef
Czubek Marcin
Cabański Jan
Chmielewski Czesław
Caliński Sylwester
Cierniak Kazimierz
Cieślicki Aleksander
Cegielski Henryk
Czaykowski Władysław
Chmielewski Jeremiasz
Czajka Stefan
Cieślarski Marjan
Czajka Bronisław
Chróścielewski Paweł
Cegłowski Stanisław

Drygas Leon
Drygas Marjan
Dybalski Zygmunt
Dybalski Witold
Dembowski Włodzimierz
Danecki Bolesław
Domeracki Jan
Domicz Jan
Dziennik Marceli
Dykiert Zygmunt
Donat K.
Dobrowolski Marjan

Effenberg Marjan
Echaust Ludwik
Filipiński Bronisław
Fryder Stefan
Falkiewicz Wacław
Frankiewicz Marjan

Gaertig Kazimierz
Garstecki Zdzisław
Greger Kazimierz
Grześkowiak Edmund
Gunderman Kazimierz
Garstecki Marjan Miecz.
Garstecki Maksymiljan
Glabisz Stefan
Gromadziński Walerjan
Giemza Bernard
Gawęcki Lech
Grygiel Hieronim
Godyński Juljan
Garstecki Marjan
Gryca Stefan
Gbiorczyk Augustyn
Gendolla Antoni
Garstecki Wincenty
Gaiński Franciszek
Górnicki Feliks

Hedinger Stanisław
Hoffmann Stanisław
Hahn Bolesław
Hozakowski Włodzimierz
Hirszberg Feliks
Hille Oskar



Mistrzowska dwójka bez sternika Klubu Wioślarskiego z 1904 r. Poznań, któia zdobyła Mistrzostwo Polski i zajęła drugie miejsce w Mistrzostwach Europy w 1929 roku.
Osada: J. Mikołajczak i H. Budziński.

Hoffmann Jerzy
Hamling Zygmunt

Ignasiak Edmund
Iwicki Stanisław

Jankowski Stanisław
Jarczewski Witold
Jezierny Stefan
Jaraczewski Edmund
Jaworski Bolesław
Jakubowski Kazimierz
Jurkowski Stanisław
Jóźwiak Józef
Jankowiak Adam
Jachimowicz Stanisław
Jenek Władysław
Jagła Florjan
Juszczak Kazimierz
Jeszke Witold

Kaczmarek Ziemowit
Kajewski Jan
Kapczyński Wincenty
Karge Bolesław
Karwatka Kazimierz
Kęszycki Daniel
Kolany Stefan
Kontrowicz Władysław
Kusztelan Czesław
Kapela Marjan
Koszewski Marjan
Kamiński Feliks
Klatkiewicz Jakób
Kubiak Józef
Klekotta Roman

Kwaśniewski Tadeusz
Kamiński Stanisław
Kuczyński Leon
Karolewski Jan
Kantecki Teofil
Kosicki Stefan
Krysztafkiewicz Bogdan
Kopański Kazimierz
Kubicki Feliks
Kulikowski Józef
Kaliszan Roman
Kosicki Stanisław
Kryszkiewicz Kajetan
Kościański Bogdan
Kajkowski Tadeusz
Kasprzak Zbigniew
Kasprzak Zdzisław
Krauze Stefan
Kosicki Antoni
Kaniewski Stefan
Klaczyński Feliks
Karolczak Kazimierz
Kopczyński Jan
Kosiński Wacław
Kasprzak Franciszek
Karwatka Józef
Kubis Edmund
Krawczyk Jan
Kalkstein Tadeusz
Kadler Edward
Kapczyński Zdzisław
Knast Leonard
Kaczmarek Ludwik
Kaszyński Stanisław
Kaczmarek Marjan
Kurczewski Władysław

Korboński Stanisław
Kaźmierski Władysław
Kocimski Henryk
Konieczny Jan
Kapela Bolesław
Konwiński Jan

Lewandowski Władysław
Lewandowski Edmund
Leitgeber Wacław
Lange Lucjan
Lampe Henryk
Laudowicz Józef
Lipiński Mieczysław
Leporowski Witold
Lindner Włodzimierz
Lebioda Wojciech
Libera Tadeusz
Lis Walenty

Łęcki Stefan
Łonowski Marceli
Łomowski Stanisław
Łuczywek Franciszek

Machalla Bronisław
Maciejewski Stanisław
Majewicz Władysław
Meissner Czesław
Milachowski Stanisław
Marciniak Władysław
Mikołajczyk Jan
Muzyk Kazimierz
Maciejewski Leon
Maćkowiak Jan
Misterski Władysław

Meysner Tomasz
Mikołajczak Jan
Musiał Mieczysław
Moshalewicz Aleksander
Macher Edward
Mierkiewicz Kazimierz
May Janusz
Mathern Robert Louis
Muszkiet Jan
Musiał Mieczysław
Michalski Ludwik
Mazurkiewicz Edward
Mikusiński Florjan
Marciniak Jan
Maniewski Stanisław
Majorowicz Antoni

Nalaskowski Leonard
Niewitecki Mieczysław
Nowak Marcin
Nowakowski Kazimierz
Nagler Tadeusz
Namysł Ewaryst

Organiściak Kazimierz
Orłowski Zdzisław

Perkowski Edmund
Pływaczyk Jan
Pieczyński Stefan
Pietrasz Antoni
Pertek Antoni
Pluciński Józef
Pluciński Edmund
Piotrowski Antoni Ks.
Posieczek Tomasz
Pełczyński Stefan
Paczkowski Maksymiljan
Paczkowski Jan
Pluciński Kazimierz
Przybecki Franciszek
Podeszwa Adam
Perkowski Adam

Robiński Stanisław
Rosiński Zygmunt
Rotnicki Franciszek
Ruciński Stefan
Rozpłochowski Zygmunt
Różalski Feliks
Rotnicki Marjan
Rakowicz Tadeusz
Rosiński Lucja
Rochowicz Edmund
Rogoziński Franciszek
Rotnicki Witold
Rataj Józef
Rogowski Alfred
Rafiński Feliks
Rzepecki Sylwester
Rychlicki Edmund
Ruciński Jan
Rusin Jan
Rejminiak Stanisław
Rajewski Władysław
Robaszkiewicz Zygmunt
Ratajczak Zygmunt
Rotnicki Michał

Seydlitz Włodzimierz
Sławski Jan
Sieradzki Stanisław
Spiżewski Jan
Sumiński Władysław
Sawicki Stefan
Słomiński Jan
Sroczyński Zygmunt
Sławski Stanisław
Sikorski Brunon
Spławski Edward
Sipiński Edward
Smulkowski Mieczysław
Skoczowski Tadeusz
Słomiński Marjan
Siczyński Kazimierz
Sokolnicki Janusz
Sergej Bolesław
Skoczylas Telesfor
Spychalski Florjan
Stanisz Franciszek
Stopa Władysław
Staliński Władysław
Strauss Józef
Stachowiak Nikodem
Staszak Józef
Staszak Franciszek
Schneider Józef
Szarszewski Witold
Szymański Wacław
Szmyt Marjan
Szrama Czesław
Szczepecki Antoni
Szewczykowski Czesław
Szyfter Aleksander
Prawdzic - Szczawiński Zdzisław
Szuwalski Stanisław
Szkudlarek Tadeusz
Szkudlarek Jan
Szumiński Franciszek

Thiel Wacław
Tomaszewski Adolf
Tuczyk Jan
Tatarczewski Makary
Trawczyński Stanisław
Tilgner Damazy
Thomas Karol
Tuliszka Władysław
Tyczewski Aleksander
Tarłowski Kazimierz
Tuliszka Mieczysław
Thiem Wacław
Tilgner Zbigniew
Tucholski Bogusław

Urbaniak Władysław
Urbański Sylwester

Wierzbiński Maciej
Winiewicz Bolesław
Wojciechowski Wiktor
Wtorkowski Stefan
Wróblewski Zygmunt
Weiss Zygmunt
Wuttke Leopold
Wawrzyniak Jan
Wojciechowski Witold
Wojciechowski Antoni
Winiecki Leon
Weigt Stanisław
Wachowiak Ignacy
Waligóra Maksymiljan
Wawrzyniak Stanisław
Witkowski Teodor
Wiśniewski Stanisław
Wawrzyniak Leon
Weselik Antoni
Wykowski Józef
Wachowiak Andrzej
Wrzesiński Seweryn
Wituski Lech
Wypiśniak Marjan
Wrzesiński Wincenty
Wiśniewski Edmund
Weichert Lucjan
Waszczyński Henryk
Woźniak Franciszek
Wesołowski Jan
Wojczak Stefan
Wilczek Antoni

Załuski Wacław
Zborowski Wiktor
Zimny Bolesław
Żółtowski hr. Leon
Zerbe Mieczysław
Ziętkiewicz Jan
Ziętkiewicz Wacław
Zimny Bronisław
Żelazny Lucjan
Zajączkowski Antoni
Żelazny Henryk
Zajączkowski Mieczysław
Ziętkiewicz Marjan
Zieliński Aleksander
Zacholski Feliks
Żarnowski Wacław
Zimny Jan
Zagrodzki Jan
Ziółkowski Marjan
Zając Władysław
Zaremba Maksymiljan.

Liczba członków klubu Wiośl. z 1904 r. Poznań od 1904 do 1929 r.

1904 —	30	członków
1905 —	30	„
1906 —	35	„
1907 —	40	„
1908 —	45	„
1909 —	72	„
1910 —	98	„
1911 —	133	„
1912 —	146	„
1913 —	168	członków
1914 —	192	„
1915 —	121	„
1916 —	102	„
1917 —	98	„
1918 —	104	„
1919 —	179	„
1920 —	290	„
1921 —	359	„
1922 —	349	członków
1923 —	345	„
1924 —	325	„
1925 —	315	„
1926 —	237	„
1927 —	264	„
1928 —	285	„
1929 —	361	„

Spis łodzi wyścigowych w 1929 r.

Ósemka	„Chrobry"
„	„Olimpijczyk"
Czwórka z sternikiem	„Gdynia"
„ „	„Bałtyk"
„ „	„Orzeł"
„ „	„Gdańsk"
„ „	„Wilja"
„ bez sternika	„Pogoń"
„ „ „	(bezimienna)
Dwójka bez sternika	„Jubilatka"
„ podwójna	„Oleńka"
Jedynka	„Perkun"

Spis łodzi półwyścigowych.

Czwórka	„Syrena"
„	„Warszawianka„
„	„Krakowianka"
„	„Wisła"
„	„Niemen"
Dwójka podwójna z sternikiem	„Kazia"
„	„Goplana"
„	„Świtezianka"
„	„Warta"
„	„Maciejówka"
„	„Poznanianka"
Jedynka	„Bohun"
„	„Kmicic"
„	„Świst"
„	„Strzała"
Łódź motorowa	„Błyskawica"



Osada: Czesław Żelazny, Roman Gromadziński, Ignacy Wachowiak.
Dwójka „Poznanianka", która brała udział w spływie z Warszawy na Powszechną Wystawą Krajową do Poznania.



Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29.—TEL. 70-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.
Rękopisów nie zwraca się. **Konto w P. K. O. Nr. 6013.**

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.